



Od Redakcji

Łaskawy Pan Bóg pozwolił nam w Swej wielkiej dobroci przeżyć kolejny wycinek wieczności – kolejny rok naszej pielgrzymki za Mistrzem. Jeśli z naszego serca uprzątnęliśmy choć trochę złości, goryczy, zawiści, nietolerancji i wszystkiego tego, co Biblia nazywa „kwasem”, po to by zrobić miejsce dla Pańskiego Ducha, dokładnie o tyle samo przybliżyliśmy się do Jego Królestwa. Drogi, którą przemierzamy nie sposób zmierzyć ludzkimi przyrządami – nie da się jej wyrazić w kilometrach, milach czy w latach nawet... Kamieniami milowymi są na niej: pokonane słabości, zwalczone pokusy, naprawione błędy, wypracowane owoce Ducha. Gdy je mijamy, widzimy je tylko my i nasz Pan... Inni ludzie spostrzegają tylko, że żyjemy jakby w „innym świecie”, być może ich zdaniem stajemy się coraz bardziej „nieprzystosowani” i „wypadamy z obiegu”... Całe szczęście, że ciągle jest z nami ktoś, kto może zauważyć i ocenić nasze usiłowania. To bardzo dobrze, że przy każdym milowym kamieniu jest z nami nasz Pan, którego może-

my prosić o pomoc i możemy Mu dziękować. Możemy także przepraszać Go, gdy zrobiliśmy Mu przykrość. Jeśli tylko ciągle jeszcze znajdujemy dość siły by wołać do Niego, możemy być spokojni, bo Pan nie zostawi nas nigdy samych i pomoże nawet wtedy gdy my nie możemy dostrzec żadnej drogi wyjścia.

Obyśmy o Nowym 1998 Roku mogli powiedzieć, że przybliżył nas do Królestwa Pana. Obyśmy mogli wraz z Panem zobaczyć jak najwięcej „kamieni milowych”. Obyśmy mieli dość sił by przepraszać prosić i dziękować. Niech łaska i błogosławieństwo Pana będzie zawsze dla nas pomocą i pociechą.

Tego w progach Nowego Roku wszystkim Czytelnikom życzy Redakcja „Na Straży

Redakcja
R-
„Straż”